GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 259. — W Piątek dnia 4. Listopada 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 2. Listopada.

N. Pan raczył Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy, Hr. Alvensleben, który dotychczas tymczasowie wydziałem skarbu zawiadował, Ministeryum rzeczone ostatecznie poruczyć i go Tajnym Stanu Ministrem mianować.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 30 Października.

Najwyższem Jego Cesarsko Królewskéj Mości postanowieniem z dnia 28. Września (10. Października) r. b. Radca Stanu nadzwy., Antoni Rostworowski, Prezes Kommissyi Województwa Lubelskiego, wezwany został do stałego zasiadania w Radzie Stanu.

Przez postanowienie z dnia 5. (17) b. m. Najjaśniejszy Pan raczył uwolnić na własne żądanie Alexandra Hrabiego Walewskiego, Członka Rady Stanu, Prezydującego w Wydziale Heroldyi, od obowiązków Członka Rady Wychowania Publicznego.

Dnia 13. (25.) b. m. Rada Administracyjna mianowała Pana Gutmana, Referenta biura Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, Zastępcą Kommissarza Wydzału Skarbowego w Kommissyi Województwa Podlaskiego.

Dyrektor instytutu gospodarstwa wiejskiego, na mocy upoważnienia wyższéj zwierzchności, ogłasza, iż z dniem 3. (15.) Listopada bieżącego roku zostanie otwartą szkoła wiejska, przy instytucie gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie. W niej kształcić się będą ludzie ręczną pracą w gospodarstwie trudniący się, jako to: parobcy, karbowi, owczarze, gorzelani, ogrodnicy i t. p. W tym roku na koszt rządu przyjmuje się 8miu uczniów, którzy mają mieć wieku lat 15, zupełnie zdrowi na umyśle i ciele; mają także złożyć świadectwo, że odbyli ospę naturalną. Pierwszeństwo dawać się będzie dzieciom stanu rolniczego. Uczniowie mają pozostać w szkole przez lat 7. Obok nauki, stosownéj do ich powołania, zajmować się oni będą ciągle robotami w gospodarstwie. Prywatne osoby mogą oddawać uczniów do téj szkoły za opłatą na rok po złp. 200 na utrzymanie. Pobyt takich uczniow w szkole może być określony takim czasem, jaki najwłaściwszym uznają ci, na których koszcie będą.

Z Końskich, d. 9. (21.) Października.

Z woli Wysokiéj Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, Szkoła Obwodowa z Wą-

chocka do Końskich, przed dniem 15. Września r. b., przeniesioną została, a dnia 5. Października r. b., jako w terminie do otwarcia uroczystego rocznego kursu nauk oznaczonym o godzinie 10 rano Inspektor z nauczycielami i zgromadzoną młodzieżą, pod przewodnictwem W. Dyrektora Wojewódzkiego Gimnazyum Radomskiego, udali się do kościoła parafialnego, gdzie w obecności JWW. Hr. Małachowskich, Wgo Kommissarza i innych urzędników Obwodu Opoczyńskiego, Władz miejscowych, znakomitszych obywateli i licznie zebranéj publiczności odśpiewana była Msza Swięta przez W. Xiędza Zwolińskiego, Proboszcza miejscowego i Kanonika, na wezwanie Ducha Swiętego w oświeceniu umysłu młodzieży. Po ukończeniu nabożeństwa tego i odśpiewaniu Veni Creator, całe zgromadzenie zaszczycić raczyło salę szkolną, w któréj W. Dyrektor zagaił uroczystość przemową stósowną, wystawiając młodzieży użyteczność wszystkich nauk i dobrodziejstwa Wysokiego Rządu, zachęcając ją razem do moralnego postępowania, do gorliwego i pilnego do nauk przykładania się; potem Inspektor w czułych wyrazach wystawił najżywszą wdzięczność dla Najjaśniéjszego Monarchy za Jego Ojcowską troskliwość o wzrost i dobro Oświecenia Publicznego, za Jego czułą o wychowanie młodzieży w bogobojności i cnocie staranność; zwrócił oraz uwagę młodzieży, aby tylu łask i usiłowań o szczęście jéj troskliwego Rządu stawała się coraz godniejszą, i starała się razem udowodniać swoję wdzięczność i przywiązanie przez zachowanie największego uszanowania dla wszelkiéj zwierzchności i posłuszeństwa dla ustaw jéj dobro na celu mających. W końcu uproszony przez zwierzchność szkolną JW. Hrabia rozdał listy pochwalne uczniom odznaczającym się w języku rossyjskim. O godzinie 3 po południu JWW. Hrabstwo wydali świetny obiad dla zgromadzenia nauczycielskiego, znakomitszych urzędników i obywateli téj okolicy; w czasie tego wszyscy za przykładem JW. Hrabiego spełnili dwukrotne toasty za zdrowie Najjaśniéjszego Pana i całéj Najjaśniéjszéj Rodziny; wieczorem oświecenie gmachu szkolnego, ten Akt uroczysty zakończyło.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Października.

Obiegają tu dzisiaj znowu pogłoski o śmierci Xięcia Tallejranda. Ale wieści podobne tylekroć już rozgłaszano, że i tą razą nikt im nie wierzy. Tyle jednak zdaje się być rzeczą pewną, że trzech sławnych doktorów stolicy do Valencay pojechało.

Xiążę Galiczyn umarł tu dnia wczorajszego.

Pismo z Bajonny wspomina o zaciętéj kłótni, która między Generałem Evansem i municypalnością w San Sebastian powstała. Ta ostatnia bowiem żaliła się u rządu na niepojętą nieczynność legionu angielskiego.

W Journal de Paris czytamy: „Odbieramy w téj chwili pismo z Saint Jean de Luz z d. 18. b. m. w którém wyrażają: „„Onegdaj odbyło się w Durango zgromadzenie 14. generałów Karolistowskich, między któremi też Generał Villareal się znajdował. Guibelalde, który na tém zgromadzeniu podobnie był obecnym, wkroczył nocy zeszłéj na czele 3. Nawarskich batalionów do Hernani. Niektórzy domyślają się, że ma wzmocnić linią pod San Sebastianem, inni twierdzą, że na wspomnioną linią uderzy. Stanowisko pod Alzą, wymieniają jako tę pozycyą, którą Karoliści pod każdym warunkiem opanować postanowili.“

Na początku pism, ogłoszonych przez Generała Porucznika La Ronciere na obronę syna jego, umieszczon jest list Lorda Albinger (Pana James Scarlett). Kończy się on temi słowy: „Jestem przekonany, iż spokojne i troskliwe roztrząśnienie wszystkich okoliczności musiałoby skłonić do uwolnienia syna WćPana. WćPan jako ojciec, powinieneś być przekonanym o niewinności syna swego. Ja, jako cudzoziemiec, powodowany jedynie miłością sprawiedliwości i uczuciami ludzkości, mogę tylko oświadczyć, iż ani świetna wymowa Adwokata przeciwnéj strony, ani ważność świadectw przeciw oskarżonemu, nie zdołały mnie przekonać o jego przewinieniu.“

(*Korr. pryw.*) — Nikt nie wątpi, że Francya chciała Szwajcaryą tylko nastraszyć, i że Ludwik Filip zna lepiéj własne korzyści Francyi, aby mógł zezwolić na dłuższe zamknięcie granicy. W handlu między Szwajcaryą a Francyą przewaga była i jest zawsze na korzyść téj ostatniéj, i dla tego zamknięciem granicy, Francya ukarałaby siebie sama. Nie masz wątpliwości, że krok Rządu francuzkiego nabawił Szwajcaryą niemałego kłopotu, i że będzie musiała uledz przewadze możnego sąsiada. Atoli i to tylko pozorną będzie korzyścią dla Francyi. Bo poniżenie Szwajcaryi wytępi w niéj wszelką sympatyą ku Francyi, jaka się zawsze w niéj objawiała; i w razie potrzeby uczyni Szwajcarow przychylniejszymi nieprzyjaciołom Rządu francuzkiego. Tym sposobem utraciła Francya znowu jednego z naturalnych swych sprzymierzeńców, a w teraźniéjszych czasach nie ma jéj co zazdrościć położenia względem Hiszpanii i Szwajcaryi.

(*Korr. pryw.*) — Szwajcarya nienajlepiéj żyje ze swemi sąsiadami. Zeszłego roku otrzymała naukę od gabinetu wiedeńskiego; W.

Xięztwo Badeńskie także już raz zarządziło zamknięcie granicy szwajcarskiéj: z Sardynią poróżniła się Szwajcarya z powodu wkroczenia wychodźców zagranicznych do Sabaudyi, a teraz Francya popiera groźby swoje czynami. Ze wszystkich tych sporów, najgorzej może Rzeczpospolita wyjść z Francyą: raz, że ogłoszenie protokółów śledztwa, przedsięwziętego z ajentem francuzkim Conseil, jest osobistem ubliżeniem; powtóre, iż Rząd francuzki nie jest wolnym od winy. Francyą mniéj obchodzi, czyli wychodźcy w Szwajcaryi spokojnie lub niespokojnie się zachowują, niż to, jakie mniemanie ma o niéj Europa. Wprawdzie Monitor zaprzecza, aby Rząd francuzki wysyłał kiedy Conseila do Szwajcaryi celem zdawania raportów o zamiarach tamecznych wychodźców; zaprzecza, aby Ambassador francuzki, Montebello, dawał mu paszport dla podróżowania po Szwajcaryi, pomimo, iż go wskazał policyi berneńskiéj jako wychodźcę niebezpiecznego, którego śledzić i przytrzymać należało. Atoli zaprzeczanie to dziennika urzędowego jest tak ogólne, niepewne i dwuznaczne, iż wypadałoby silniéj odeprzeć zeznania przez Conseila uczynione.

Dzienniki legitymistowskie twierdzą, iż uwolnienie Panów Peyronnet i Chantelouze wypadałoby rozciągnąć także do Panów Polignac i Guernon Ranville

Journal de Paris zaprzecza pogłosce o blizkim powrocie Pana Thiers do tutejszej stolicy; wyraża oraz, iż były Prezes Rady znajduje się zapewne teraz w Wenecyi.

Karolistowski General Maroto, udając się do Tours, przybył dn. 12. b. m. do Tuluzy. General ten zostawać ma pod ścisłym dozorem, gdyż dawniej już nie dotrzymał danego słowa, że się nie oddali.

Hrabia Pozzo di Borgo jest bardzo lubiony od Króla, i bywa w pałacu Tuilleries prawie codziennie. Od czasu powrotu z wód, sędziwy ten dyplomat odmłodniał, i ma wkrótce udać się napowrót do Londynu.

Ludwik Filip, Xiążę Talleyrand, Hrabia Pozzo di Borgo i General Sebastiani, są stale jednego i tego samego sposobu myślenia.

Xiężniczka Adelaida siostra Króla, zachorowała, co nader dwór nasz zatrwożyło.

Z dnia 25. Października.

Spodziewano się wczoraj wieczorem, że rząd choć raz nareszcie późniejsze ogłosi wiadomości o stanie spraw hiszpańskich, a mianowicie o położeniu Andaluzyi; wiedziano bowiem, że Minister spraw wewnętrznych w ciągu dnia tego gońca od Hr. Latour-Maubourg odebrał. Wszakże wszystkie gazety ministeryalne ściśle zachowują milczenie, nie wiemy przeto z pewnością, czy Gomez istotnie z Alaixem bitwę stoczył. Niepewność ta spowodowała naturalnie publiczność do powątpiewania o rzeczywistości wypadku tego; w Madrycie wszelako poczytują zwycięstwo Alaixa rzeczą niezawodną. — Depesze Pana Latour-Maubourg mają zresztą być ważne. Poseł miał posłuchanie u Królowéj, która żywe wynurzyła życzenie pozbycia się Pana Mendizabal; dla tego téż upowszechniły się pogłoski o zmianie ministeryalnéj. — Stósownie do nadeszłego tu listu prywatnego z Madrytu zawiesił rząd madrycki także i wypłatę prowizyi od długu krajowego (Vales). Ujszczono się tylko z zapłatą części przypadających na d. 1. Października kuponów a posiadaczom reszty oświadczono, że rząd nie jest w stanie zaspokojenia ich w całości. Wiadomość ta, lubo do prawdy podobna, wymaga jednak potwierdzenia.

Gazette de France donosi, że na zgromadzonéj w Durango radzie wojennéj generałów Karolistowskich postanowiono, rozpocząć oblężenie miasta Bilbao.

Z dnia 26 Października.

Rząd ogłosił następujące dwie telegraficzne depesze: „Bajonne, dnia 22. Października. Legion zagraniczny otrzymał 250000 fr. i zapasy żywności. Na transport ten napadli Karoliści pod Villavą, zostali jednak z stratą odparci." — Bajonne z dnia 24. Października. Gomez powrócił dnia 13. do Kordowy a za zbliżeniem się Alaixa, który dnia następnego w Kordowie stanął, cofnął się do la Mancha. Rodil stanął dnia 14. m. b. w Val de Penas. Nie wiedziano w jego główném kwaterze, którą drogą wyruszy. Wąwozy Sierry Morreny dzierżą Karoliści. Tylko przez Estremadurę związki z Andaluzyą były otwarte. Zdaje się, że żadna nie zaszła potyczka. Dwa bataliony mobilizowanéj gwardyi narodowéj wyruszyły dnia 18 z Madrytu do Toledo. Całą artylleryą Karolistów przeprowadzono do Biskai. Obawiają się uderzenia na Bilbao. Kwaterę główną Karolistów przeniesiono dnia 19. do Escoriazy."

Dziennik Sporów wyraża: „Gazety Madryckie z dnia 17. już nie wspominają więcéj o utarczce, która dnia 11. albo 12. m. b. między strażą przednią Gomeza i dywizyą Alaixa zajść miała. Widoczną, że rzecz całą albo zmyślono albo bardzo przesadzono. Ostatni urzędowy raport Alaixa jest z Alcala-la-Real z dnia 10. m. b. W liście z Granady z dnia 10. czytamy, że goniec z depeszami dla General-Kapitana Quiroga tamże przybył i że w drodze żywy słyszał ogień z broni ręcznéj w kierunku ku Cerro de Quintanar."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 21. Października.

Dziennik torysowski Morning-Post, umieścił w drodze schwycone pismo, w którém się następujące dziwne szczegóły znajdują: Anglicy zajęli San Sebastian nie bez tajemniczego zamiaru. Zamyślają oni zatrzymać to miasto w zastaw, dopóki Hiszpania nie spłaci Anglii summ zaliczonych jéj od czasu traktatu poczwornego przymierza. Za dostarczaną albowiem broń urosła dość znaczna summa. Słowem Anglicy chcą z San Sebastianu drugi Gibraltar utworzyć. Zamiar takowy stanie się zapewne w jednéj lub drugiéj Izbie parlamentowéj przedmiotem żywych rozpraw, ale w ogóle pochwalony będzie; tym bowiem sposobem ujrzą Anglicy w dzierżeniu San Sebastianu dogodne miejsce dla swych towarów, a interes takowy przemaga wszelkie inne względy.

Od czasu otworzenia kolei żelaznéj z Durham do Sunderland, uczyniono znowu doświadczenie, które dowodzi, iż za pomocą wiatru można odbywać jazdę na kolei żelaznéj. Wystawiono na wozie maszt z żaglem, i przy pomyślnym wietrze ujechano blizko 10 mil angielskich w przeciągu godziny. Wóz ten ciągnął 5 wozów z węglami, niemających żagli.

Według odebranych tu wiadomości z Chili, zgromadzenie prawodawcze tamecznéj rzeczypospolitéj zostało zagajonem. Prezydent namienia w mowie swojéj o teraźniéjszéj wojnie domowéj w Hiszpanii, co spowodowało Rząd, iż wstrzymał mianowanie posłów do Hiszpanii, celem uznania rzeczypospolitéj. Zapewnia, iż się połączy z rządem brazylijskim, aby położyć koniec handlowi niewolnikami. Żąda małéj pożyczki na uzbrojenie kilku okrętów morskich dla zasłony brzegów. Między innemi przedmiotami, Izby naradzać się także mają nad długiem publicznym, zaciągnionym za granicą, i będą wezwane, aby upoważniły Rząd do układania się z wierzycielami zagranicznemi, i zawarcia ugody z niemi.

Xiążę Esterhazy, który wkrótce ma przybyć do tutejszéj stolicy, otrzyma od Monarchy naszego wielki krzyż orderu Bathskiego.

Donoszą z Malty pod d. 2. b. m., iż Xiążę Kapui przybył tam z małżonką swoją, i najął pałac na pół roku.

Devenport Telegraph pisze: „Eskadra Kontr-Admirała Paget otrzymała rozkaz opatrzenia się w zapasy do służby za granicą, co dało powód do różnych domysłów; lecz zdaje się, iż pochodzi z zamiaru odbywania ćwiczeń morskich przez czas niejaki. Wspomniony Kontr-Admirał zwiedzi zapewne Lizbonę, i stojące tam okręty angielskie opatrzy w żywność. Teraz jest mało okrętów liniowych przy ujściu Tagu; lecz wkrótce do okrętów „Malabar,“ „Hastings“ i „Cornwallis,“ przyłączą się okręty „Minden“ i „Russell.“ Jeżliby flota francuzka, pod dowództwem Admirała Hugon, złożona z 5 lub 6 okrętów liniowych, miała pozostać przy ujściu Tagu, w tym razie flota nasza byłaby zapewne powiększoną; zawsze bowiem Anglia starała się mieć przewyższającą siłę morską w tamecznym kraju.“

Gazety tutejsze donoszą, iż Pan Robert Peel wrócił z Paryża do tutejszej stolicy, i wkrótce potem udał się do wiejskiego mieszkania swego. Pan Henryk Parnell wrócił także z Paryża.

Statek parowy „Pluto“ wziął w Plymouth potrzeby artylleryczne, przeznaczone do północnego brzegu Hiszpanii; oddział żołnierzy morskich ma także popłynąć na tym statku.

Gazeta wychodząca w Plymouth donosi, iż okręt liniowy „Russell“ weźmie 1,000 sztuk karabinów, i popłynie do północnego brzegu Hiszpanii.

Lord Palmerston bawi teraz u Lorda Melbourne w Brockethall.

Z dnia 25. Października.

Globe donosi w swoim dzisieszym numerze: „Wczoraj obiegały rozliczne, nie bardzo jednak na wiarę zasługujące pogłoski o korrespondencyi dyplomatycznéj między naszym rządem a gabinetem Francuzkim pod względem niedopełnienia warunków poczwórnego przymierza ze strony Francyi. Twierdzono, że korrespondencya ta w bardziéj stanówczych ułożona wyrazach, aniżeli się tego ze względu na przyjacielskie stosunki z Francyą spodziewać można było. Inna wieść głosiła, że rząd nasz wojsko do Portugalii wyprawi, w celu bronienia tronu Donny Maryi, jezeli by się o obalenie rządów jéj kusić miano. W skutek tych pogłosek zniżył się nieco kurs papierów skarbowych.“

H i s z p a n i a.

Korrespondent, który gazecie Times doniesień z głównéj kwatery Karolistów dostarcza, pisze z Durango z d. 11. Października: „W ostatniém piśmie mojém przyrzekłem Panu, że Mu sprawozdanie o podziale, ilości i t. p. wojsk krystynowskich i karolistowskich nadeślę, ale natrafiam w téj mierze na większe trudności, aniżelim się spodziewał, muszę więc rzecz całą do późniejszego odłożyć czasu. Trudności te polegają po części na téj okoliczności, że wojska bój toczących stronnictw rozproszone są na wielu miejscach i stanowiska swoje ustawicznie odmieniają. Villareal, jakoby chciał pogardzać obrotami Gene-

rałów krystynowskich, mało tylko ma wojska przy sobie. Większéj części sił swoich używa na strzeżenie i zwalczenie legionów zagranicznych. Nie wiem dotychczas, co na radzie wojennéj Karolistów postanowiono, mam wszelako przyczyny mniemać, że też same jeszcze mają zamiary, jak wówczas, gdy Gomez po raz pierwszy do Asturyi wtargnął. Dywizya Sanza, przeszedłszy przez Ebro, musi więc trojaki cel osięgnąć. Nasamprzód ma zatrzéć nieprzyjemne wrażenie, przez to sprawione, że Gomez przeciw wyraźnym rozkazom Asturyą opuścił; powtóre ma ona mieszkańców téj prowincyi, którzy Gomeza tak gorliwie wspierali, od zemsty Krystynów zasłonić; po trzecie ma rozkazów Gomezowi początkowo danych dopełnić, t. j. w Asturyi i Galicyi armią organizować, przezcoby Gomez lewemu skrzydłu armii krystynowskiéj zagrażając, związki onego z morzem przeciął; mógłby był téż wówczas działać w porozumieniu z Villarealem i Maroto. Teto były zdaniem mojém zamiary Villareala, gdy Gomeza do Asturyi wyprawił. Zamiary te tymczasem zniweczone, ale przy obecnym stanie rzeczy można się co chwila pomyślnych spodziewać wiadomości od wojsk karolistowskich w Katalonii, Andaluzyi, Walencyi, Asturyi i t. d.; Generałowie albowiem Królowéj działają zupełnie bez planu, nie zgadzają się wcale w zdaniach swoich, i bez wątpienia mógłby geniusz wojenny, jakim był Zumalacarreguy, jednym zamachem wszystkich tych Generałów zniedołężnić i przez równoczesne poruszenie przeciw Madrytowi, Don Carlosa w ciągu kilku tygodni na tron hiszpański wynieść. — Lord Ranelagh, który tu przebywał i kilka miał rozmów z Królem i Panem Erro, udzielił mi w téj mierze niektórych wiadomości. W rozmowie Lorda z wspomnionym Ministrem względem dekretu z Durango, oświadczył Pan Erro, że każdy żołnierz, który wzięty w niewolą ma kokardę angielską, poczytywany będzie za jeńca wojennego i nie rozstrzelany, kiedy Don Carlos bardzo dobrze rozróżnia żołnierzy w służbie Króla angielskiego będących od prostych najemników. Lord Ranelagh powiedział mi oraz, że Don Carlos i orszak jego z największym są szacunkiem dla narodu angielskiego i że są zupełnie przekonani, iż niesprawiedliwą politykę, któréj Anglia w sprawach hiszpańskich się trzyma, opinia publiczna w kraju tym potępia. Oficerowie i żołnierze, którzy teraz przeciw Don Carlosowi walczą, powinni takowy sposób myślenia z wdzięcznością uznać; jakiež albowiem prawo do pardonu służy oficerom i marynarzom, służącym na lądzie przeciw mocarstwu, któremu Anglia wojny nie wypowiedziała? Ja z mojéj strony o przedmiocie tym nie lubię wspominać. Anglia w przyszłości błąd swój pozna i wstydzić się będzie obecnego postępowania swego. — Wyprawa asturyjska pod Pablo Sanzem posuwa się naprzód, nie doznając nigdzie przeszkody. Stósownie do ostatnich wiadomości znajdował się Sanz w pobliżu wybrzeża w Torre de la Vega. — Słychać tu, że mieszkańcy Pampelony na uciemiężenia przez legion francuzki doznawane bardzo narzekają. — W Guipuzkoi wydarzają się częste utarczki z forpocztami pod San Sebastyanem, ale Ewans z korpusem swoim spokojnie siedzi w mieście i wzmacnia wzgórza pod Passages. Villareal założył główną kwaterę w Salinas; Don Carlos z dworem swoim bawi tu w Durango."

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 20. Października.

Moniteur Belge donosi, iż Minister Stanu, Baron Evain i Wielki Marszałek, Hrabia Arschot, otrzymali od Króla pozwolenie noszenia wielkich krzyżów orderowych, któremi ich Królowa Portugalska zaszczyciła.

Dania.

Z Kopenhagi, d. 15. Października.

W ciągu miesięca Września przepłynęło przez Sund 761 okrętów z morza Północnego, a 837 z Bałtyckiego; ogółem 1,598. Między niemi było 83 rossyjskich, 531 angielskich, 264 pruskich, 143 szwedzkich, 100 duńskich i 83 hollenderskich.

Szwecya i Norwegia.

Doniesienie prywatne pewnego podróżującego Niemca, umieszczone w Gazecie powszechnéj, tak nam opisuje szwedzką siłę morską i lądową: Na mocy rozkazu Wielkiego Admirała flotty, Xięcia Następcy tronu Oscara, miałem sposobność oglądania flotylli złożonéj z płaskich statków, będącéj urządzeniem wyłącznie tylko Szwecyi właściwém. Baty kanonierskie, z których się składa, służą do służby i obrony brzegów kraju, zwanych z powodu niezliczonych zagięć, skał i wysp nożycami (Scheeren). Statki te dzielą się na mniejsze i większe. Pierwsze, Kanonjoellen zwane, są statkami płaskiemi z wiosłami bez spodniego tramu, stojące tylko na cal nad wodą i mające na końcu 24funtowe działo. Opatrzone one są w zapasy na sześć tygodni i nie mają pokrycia. Większe, Kanonenslupps zwane, są statkami większemi z żaglami i wiosłami; na każdym z nich jest po 54ch ludzi, z których 32ch wiosłami robi, a inni strzelbą się zajmują. Mają one na przodzie działo, w tyle haubicę, żywność na dwa miesiące, i połowa ludzi ciągle jest na pokładzie, który

namiotem pokryć można, i gdzie się także gatunek Cabinu dla oficera znajduje. Nowsze urządzenie poczynione przez Kapitana Sydona równie jest stósowne jak piękne; spodni tram szczególniéj dobrze jest zrobiony. Wszystkie te statki, których Szwecya w Gothenburgu, Karlskronie i Sztokolmie 3 do 400 posiada, służą tylko do odpornego działania, i dla tego nie mają żadnego znaczenia, dopoki Szwecya z strony morza zaczepioną nie zostanie, co z przyczyny własności wybrzeży i niepodobieństwa zdobycia przesmyków wiodących do Sztokolmu, których daleko łatwiéj niż Dardanellów bronić można, prawie nigdy się nie wydarzy. Taki zaś przypadek, aby odnoga botnicka całkiem zamarznąć miała, jak w roku 1809., gdzie armia rossyjska przez Aland na lodzie przybyła i Kozacy na kilka godzin tylko od Sztokolmu oddaleni byli, nader jest rzadki i pod żadną rachubę podciągniony być nie może. Organizacya wojskowa w Szwecyi, różniąca się od organizacyi wszystkich innych narodów, jakkolwiek na pochwałę zasługuje, pod względem służby morskiéj nie jest praktyczną, gdy majtkowie rok tylko jeden w służbie zostają, co w istocie jest za nadto krótko. Oprócz gwardyi w Sztokolmie i trzech pułków artyleryi nie ma Szwecya innego ciągle pod bronią zostającego wojska. Żołnierze ci zaciągani bywają z naręczném na lat sześć, lecz zwykle dłużéj służą. Postawa żołnierzy z tych pułkow gwardyi jest prawdziwie zajmująca; mają one właściwe sobie czapki grenadyerskie z zagiętym w poprzek brzegiem z włosów końskich, granatowe płaszcze, które zawieszone zwolna na ramieniu przypominają nam starą gwardyą cesarską, a wyborna postawa i okazała twarz wojownika szwedzkiego widok ten tém przyjemniejszym jeszcze czynią. Szwed stworzony jest na żołnierza. Cały naród bez wyjątku ulega wojskowości i każdy musi za nadejściem kolei 2—3 tygodni broń nosić. O pojętności Szwedow ani nawet wyobrażenia nie mamy. W ciągu trzech tygodni każdy pieszy żołnierz doskonale jest wyćwiczony. Wojsko stojące tworzy się w następujący sposób. Każdy chłop posiadający lub nabywający włość jaką, musi stawić żołnierza. Jeżeli zaś jeden nie jest w stanie uczynienia tego, kilku ich się zbiera, co się szczególniéj przy dostawianiu jeźdzca zdarza. Żołnierz otrzymuje od tego, który go dostawił, kawał roli i domek, i to jest jego własnością dopóki zachowanie się jego jest zadowalniające. Jestto najlepszą rękojmią moralności, bo żołnierz wypchnięty z szeregu utraca wszelkie prawo osiedlenia, gdy chłop innego żołnierza dostawić musi, a ten naturalnie w prawa swego poprzednika wstępuje. Nowo dostawiony żołnierz wstępuje do swego pułku, t. j. wysélają go do miejsca przeznaczonego na ćwiczenie nowozaciężnych ludzi, a po ukończeniu tegoż wchodzi do urządzanego corocznie obozu. Jeździec nowozaciężny już się z koniem stawia, a tego Kommissya rewiduje i natychmiast oddala, jeżeli tylko wady jakiéj dostrzeże. Chłop winien jeźdzca i konia podług przepisów we wszystko opatrzyć, a oficerowie od jazdy, z którymi rozmawiałem, zapewniali mnie, że bardzo rzadko konia dostawionego nie przyjmują, albo uchybienia jakiego w umundurowaniu dostrzegą. Jazda wyséla swych oficerów i ujeżdżaczy, należących do wprawnych jeźdzców szwadronów na miejsce przeznaczone do ćwiczeń wojskowych, gdzie żołnierz i koń w ciągu 90 dni dokładnie wyćwiczeni być muszą, poczém zaraz do obozu wstępują. Nie raz już zdarzało się, że takowe nowozaciężne pułki z chlubą dla siebie wyrównały pułkom gwardy. Po zwinięciu obozu wraca każdy do domu i pole swoje uprawia. W następnym roku już jest wysłużonym żołnierzem i tylko na 14 dni udaje się do obozu. Wesołość, karność i zwinność tych pułków krajowych obok zawsze obecnych pułków gwardyi zadziwia każdego, i ten wypadek już dowodzi wyborności systematu tak dobrze zastósowanego do potrzeb ubogiego kraju. Sztab pułku pozostaje w środku obwodu, dostarczającego żołnierzy; oficerowie podzieleni na okręgi, zwiedzają często z podoficerami mieszkania tych żołnierzy rolników, aby się przekonać o stanie ich koni, broni i munduru. Wszyscy niemal żołnierze szwedzcy są żonaci, a skarb publiczny nie płaci pensyi wdowom. Pensya oficerów i żywność w czasie pobytu wojska w obozie, oto cały wydatek ciążący skarbowi; bo i do tego przychyliły się Stany, że żołnierz za małém wynagrodzeniem udać się musi na koszt chłopa na miejsce zebrania się w czasie obozu przeznaczone. Jak zbawienny wpływ wywiera takowa niezawisłość pojedyńczych żołnierzy na moralny charakter całego wojska, pokazuje się z dobrowolnéj karności armii szwedzkiéj, gdzie kary są prawie rzeczą nieznaną. Nadto łagodność oficerow ułatwia o wiele służbę żołnierzom, a wzorowe postępowanie tychże i ochocza uległość przełożonym usuwa wszelką sposobność do nieukontentowania. Gdzie instytucya takowa tak ściśle jest połączona z zwyczajami i obyczajami narodu, tam przestaje być ciężarem. Karol XI. zaprowadził z swemi planami urządzenie takowe w Szwecyi, i w każdym czasie może rozrządzić 60,000 wojska, nie potrzebując wię-

céj wydawać nad to, co utrzymanie kadrów kosztuje.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 25 Października.

Sejm dla Królestw Galicyi naznaczony pod przewodnictwem J. K. Mości Arcy Xięcia Generała-Gubernatora, jakoteż pod przewodnictwem Prezesa Sejmy i pierwszych sejmowych kommissarzy, został d. 17. Października r. r. ze zwyczajną uroczystością otwarty, a na dn. 22. t. m. zamknięty. Dnia 15. Października na ten akt, ze stanu magnatów i rycerskiego najwyższem postanowieniem mianowani dwaj sejmowi Kommissarze: w osobie JW. Felika Hrabiego Miera J. K. Mości Rzeczywistego Tajnego Radcy i Szambelana, i w osobie W. Adama Strachockiego C. K. Szambelana, prezentowali się u J. K. Mości dla uwierzytelnienia pomienionéj swojéj dostojności. D. następnego w kościele katedralnym odprawiło się uroczyste nabożeństwo. — W dniach przeznaczonych na otwarcie i zamknięcie sejmu, odbył się z wszelką okazałością, podług przepisów porządku sejmowego, przy wystąpieniu C. K. wojska i oddziału milicyi miejskiéj zjazd do sali biblioteki uniwersyteckiéj, jako miejsca przeznaczonego do publicznych posiedzeń. Po złożeniu przysięgi przez Lwowskiego łacińskiego Arcy-Biskupa i Prymasa, JW. Franciszka Pistek i dygnitarzy koronnych: PP. Wasilewskiego, Uruskiego i Badeniego, zostały odczytanemi przez Sekretarzy sejmowych w niemieckiéj i polskiéj mowie najwyższe listy wierzytelne, i króleskie postulata wydane do PP. kommissarzy nadwornych. Po mowie mianéj przez J. K. Mość o celu tego zgromadzenia sejmowego, nastąpiła, w imieniu obecnych Stanów, śród zapewnienia najgłębszéj uległości i wierności obywateli, stósowna odpowiedź, wyrzeczona przez JW. Prymasa. Na zakończenie Sejmu miał mowę C. K. Tajny Radca i Szambelan, Wielki Ochmistrz Koronny, JW. Hrabia Jan Kanty Stadnicki.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 29. Września.

(*Kuryer niemiecki.*) — W Anglii jest jedno stronnictwo, które wszelkich używa sposobów, aby wpływ Anglii w Turcyi zwiększyć, Sułtana wesprzeć, i Mehmeda Alego pognębić i tym sposobem państwa tureckiego potęgę utwierdzić. Lord Ponsonby należy do tego stronnictwa, lecz Lord Palmerston dalekim jest od tego. Ta różnica zdań okazała się w sprawie churchillowskiéj, w któréj Poseł największego zadosyć uczynienia żądał, podczas gdy mu rząd jego zalecił, aby na miernych zaprzestał dowodach. W ostatnich tym czasem dniach przełożono Sułtanowi dowody, że Lord Ponsonby chwycił się kroku zagrażającego bez polecenia z strony rządu swego i na własną odpowiedzialność, z dodatkiem że Ministrowie angielscy na mniejszém byliby zaprzestali zadosyć uczynieniu bez usunięcia nawet Reis-Efendego od urzędu, i że się przeto Porta sama przez krok takowy poniżyła. Dowody te tak były przekonywające, że Sułtan mocno się rozgniewał i gniew ten zaraz dał uczuć Kijah-Bejowi, Pertewowi, który, jak się zdaje, doradzał, aby spełnić życzenie Lorda Ponsonbego. Sułtan mocne mu czynił wyrzuty i oddalił go od siebie z wielką niechęcią.

Z dnia 2. Października.

Jest domysł, iż wyjazd posłów wielkich Mocastw za urlopami z tutejszéj stolicy, pochodzi z potrzeby osobistego zasiągnienia instrukcyi od Dworów swoich; gdyż według wszelkiego podobieństwa do prawdy, dalsze układy z Portą nie małym trudnościom podlegać mogą. Głównym ich przedmiotem będzie wolna żegluga okrętów kupieckich przez Dardanelle i Bosfor dla wszystkich narodów, od któréj uiszczane dotąd opłaty stanowią znaczny dochod celny Wysokiéj Porty.

Rozgłoszona w gazetach wieść o usamowolnieniu przez Sułtana kobiet w Turcyi, jest tylko zmyśleniem. Urosła zapewne z dozwolonéj dnia 4. bież. m. przejazdki kobiet z haremu sułtańskiego, co przecież nie jest nic nadzwyczajnego i nie pierwszy raz nastąpiło.

Jak się Sułtanowi udało znieść korpus jańczarów, tak teraz zdaje się, iż ma zamiar znieść a przynajmniéj zreformować ulemów. Różne do tego dają powody; mówią, iż chciano otruć Sułtana. Inni znowu twierdzą, że Abdurahman Effendi, jeden z pierwszych ulemów, dopuścił się słownych obelg przeciw Sułtanowi z powodu, iż ten każe malować i umieszcza portrety swoje. To pewna, iż Sułtan wizerunek swój umieścić kazał w różnych salach obrad i w koszarach, a nawet mówią, iż ma zamiar udania się do Mekki, aby portret swój złożyć tamże przy grobie Mahometa. Trudno domyśleć się zamiarów Sułtana.

Słychać, iż ambassada angielska układa się z Wielką Portą względem nowego traktatu handlowego.

Z dnia 4. Października.

(*Doniesienie prywatne.*) — Obliczono, że podług nowo ogłoszonego urządzenia milicya krajowa z łatwością 222,000 ludzi wynosić może. Namik Basza, wysłany do Trypolisu, obejmie zapewne znowu zarząd arsenału, gdy Achmed Basza jest zanadto pracą obarczony.

Między katolickiemi Ormianami w Gallacie a schyzmatyckimi w Perze powstał znowu spór religijny o wybudowanie kościoła z wielkiém dla Turków zgorszeniem. Patryarcha grecki żalił się kilkakrotnie przed tureckim Ministrem na to. Aristaky miał zachęcać do tego sporu. Ces. austryacki Admirał Dandolo popłynął do Smyrny. Podług najnowszych wiadomości z Trapezuntu, wojna z góralami kaukaskimi, zatrudniająca około 30,000 wojska, trwa jeszcze ciągle. Baszę smyrnejskiego Husse-jna złożono z urzędu, a w miejsce jego mianowano Dede Mustafę. Pierwszy jednak aż do Marca ma jeszcze swoje obowiązki pełnić.

Z Smyrny, dnia 1. Październ.

(*Doniesienie prywatne.*) — Z najnowszych wiadomości z Bairutu z dnia 19. Września, wynika, że Ibrahim Basza (który w obozie swoim ciągłą nieprzyjaźń Porcie okazuje) mimo wydanego firmanu względem zniesienia monopolu dla Anglii, Francyi i Austryi, takowego po prowincyach nie wypełnił i nadto na nowo go zgwałcił. Szeryf Basza (dozórca celny) w Jaffie wydał bowiem nagle rozkaz, aby wybierano jak dawniéj cło od Franków, a nawet i zaległości za już wysłane towary zażądano. Kupcy protestowali przeciw temu, ale dotąd na próżno. Wszystko to zdaje się stąd pochodzić, że Ibrahim Basza dowiedział się o odpłynieniu Admirała Hugona z okolic Syryi i Egiptu. Domyślają się także, że krokiem takowym chce Portę na nowo drażnić, lecz zwycięstwa świetne, które Reszyd Basza niedawno temu w Kurdystanie odniósł, ukrócą zapewne znacznie dumę jego. — Z Bassory nadeszły listy z dn. 9. Września, donoszące, że Pułkownik Chesney z powodu małéj wody nie mógł statkiem parowym płynąć po Eufracie aż do Biru. — Wiadomości z Alexandryi z dnia 17. Września opiewają, że pomor tamże znacznie się zmniejszył i że związki z Syryą bardzo ożywione. Z Hedszasu w Arabii odebrał Wice-Król bardzo smutne doniesienia. Armia jego całkiem zniszczona. Niektóre listy donoszą, że już tam ani jednego batalionu regularnego wojska do boju zdatnego nie ma. Tyle pewna, że Arabowie znowu wszystkie niemal ważne stanowiska zajęli a wojsko egipskie rozpierzchło się po kraju. — Flotta angielska zwiedziwszy wybrzeże azyatyckie pod Wurlą, wróciła do Malty. W Salonice i Mitylene panuje morowa zaraza.

Zmiana lokalu.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż

Handel mój, korzenny, wina i towarów włoskich,

utrzymywany dotąd w domu narożnim na Jezuickiéj i Wodnéj ulicy, od Sw. Michała r. b. przeniosłem do domu zwanego domu Ludwiki, na Wodnéj ulicy pod Nr. 30.

Zapewniając i nadal dla zaszczycających mnie swojém zaufaniem tęż samę, jak dotąd, skorą i rzetelną usługę, upraszam ich, aby mię w łaskawéj pamięci swojéj zachowali i zwracam ich uwagę szczególniéj na część pewną sprowadzonych przezemnie w téj jesieni towarów, jako to:

kawę najlepszego gatunku i smaku, herbatę, rum, arak de Goa, cytryny z Malagi, apelzyny, świeży astrachański kawiar, marynowane minogi, sardelle i śledzie; wszystko w jaknajumiarkowańszych cenach.

J. H. Peiser.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 1. Listopada 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	101⅝	101⅛
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	102¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	103½	—
Wschodnio-Pruskie . . .	102⅜	—
Szlązkie	—	105¼

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 31. *Października* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	i	1	20	—
Zyto . . .	1	10	—	-	1	8	—
Jęczmień wielki	1	3	—	-	—	28	9
Jęczmień mały	1	3	—	-	1	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	18	9
Groch . . .	1	20	—	-	1	15	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	2	6	i	—	—	—
Zyto . . .	1	10	—	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	5	—	—	-	4	15	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	25	—